

Fragment relacji świadka historii



ZBIGNIEW CHMURA

ur. 1932, Słupca



Zakres terytorialny i czasowy	Łódź, II wojna światowa
--------------------------------------	-------------------------

Problemy z zaopatrzeniem w żywność w czasie wojny

Mama moja umiała perfekcyjnie po niemiecku, bo kończyła szkołę w Niemczech, w Oberhausen. Dziadek wcześniej wyemigrował do Niemiec, dlatego moja mama tam chodziła do szkoły i nawet zdała maturę. Pisała gotykiem, czytała gotycki język. Jak przyjechała do Dzierżoniowa, to Żydzi nie mogli się nadziwić, skąd ona to zna. Była bardzo szanowana. Zaraz ją zmobilizowali na policję do załatwiania dowodów osobistych. W czasie wojny mama uczyła nas niemieckiego. My, jako dzieci, byliśmy obrażeni, bo Niemcy, okupacja, a mama nas chce uczyć po niemiecku. Ale uczyła nas też po polsku. Co mogła, co była w stanie nas nauczyć, to nas nauczyła. Mieszkaliśmy w wielkim mieście, w Łodzi, mieście włókienniczym. To była kuźnia hitlerowska dla umundurowania i w ogóle odzieży. Tam była wojskowa produkcja. O ojca byliśmy ciągle spokojni, bo też pracował w wojskowej produkcji obuwia. Ludzie, którzy pracowali dla wojska, mieli specjalne legitymacje. Byli nietykalni w czasie obławy. W Łodzi mało było tych obław, ale jednak były. Ojciec pracował po dwanaście godzin dziennie. Rano szedł wcześniej, przychodził o osiemnastej, o dwudziestej, różnie. Ciągle myślę o mojej kochanej mamie... Pewnego razu poszedłem do piekarni po chleb, który był na kartki. Po drodze zjadłem pół chleba. Dostałem za to parę klapsów, bo przecież była rodzina... Do dzisiaj współczuję mojej mamie, że musiała dać dziecku kilka klapsów za to, że się posiliło suchym chlebem. Współczuję wszystkim rodzicom, bo w czasie wojny przeżyli makabrę. Łódź, wielkie miasto, potrzebowało dużo żywności. Nie brakowało nam brukwi, takiej dla bydła. Rano jadło się brukiew na rzadko, na obiad na gęsto i tak się żyło. Chodziło się do rzeźni, gdzie produkowali różne wyroby, kiełbasy tylko dla Niemców. Stamtąd przynosiło się tak zwaną zupę, w której gotowali te wyroby. To był rarytas w tamtych czasach. I jakoś przeżyliśmy okupację.

Data i miejsce nagrania	25 lutego 2021, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami